

**Protokół nr 10/25**  
**z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych**  
**Rady Miasta Piły**  
**w dniu 07 października 2025**  
**w Pilskim Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR–MARKOT”**  
**ul. Długosza 33, Piła**  
**czas trwania (12:00 – 14:00)**

Na posiedzeniu obecnych było 9 członków Komisji Spraw Społecznych. Nieobecna radna Urszula Kaczmarek. Listy obecności radnych i zaproszonych gości stanowią załącznik do protokołu.

**Przedstawiciel MOPS i Członek Rady Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR - MARKOT”** powitali członków komisji oraz osoby obecne na sali. Temat posiedzenia: „Funkcjonowanie i problemy związane w udzielaniu wszechstronnej pomocy dla ludzi bezdomnych i niepełnosprawnych”.

**Pan Dariusz, Członek Rady Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** zabrał głos i powiedział, że Pilskie Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT” w Piile działa od 2011 roku. Kierownikiem Ośrodka jest Pani Sławomira Koźma – Różańska, która dba o to, by spełniał on wszelkie standardy i wymogi, by mieszkańcy ośrodka żyli godnie i czuli się jak w domu. Ośrodek wspiera osoby borykające się z uzależnieniami, bezdomne, samotne i dotknięte problemem niepełnosprawności. To miejsce uratowało zdrowie, godność i życie wielu ludziom. Pan Dariusz dodał, że ten dom ma swoje serce i ciepło i można tu żyć godnie. Jest tutaj miejsce na zrozumienie i serdeczność. Mieszkańcy mają zaspokojone potrzeby bytowe, przez co nabierają szacunku do siebie i do innych. Ośrodek stwarza również możliwość rozwoju własnych zainteresowań poprzez uczestnictwo w warsztatach krawieckich, artystycznych, lub kulinarnych. Funkcjonuje również zespół karaoke. Często uczestniczymy w imprezach poza ośrodkiem. Organizowane są wyjścia do teatru, kina, muzea, na basen, imprezy okolicznościowe. Bierzymy również udział w sprzątaniu świata, w zbiórkach żywności dla innych potrzebujących. Organizowane są również wycieczki. Byliśmy w Kołobrzegu, Toruniu, Szczecinie, Poznaniu, ostatnio także w Gdańsku. Na zaproszenie Pana Posła Adama Lubońskiego zwiedziliśmy budynek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, było to niezapomniane przeżycie.

**Pani Sylwia, Pracownik Socjalny MOPS** zabrała głos i powiedziała, że celem funkcjonowania ośrodka jest nie tylko pomoc osobom będącym w kryzysie bezdomności, ale również wspieranie ich

w powrocie do społeczeństwa, odbudowanie relacji międzyludzkich i odzyskanie poczucia własnej wartości. Każde takie spotkanie jest dla nas okazją, aby pokazać jak wygląda nasza codzienna praca w ośrodku, z jakimi wyzwaniami musimy się mierzyć i jakie efekty przynosi podejmowana przez nas praca i udzielone wsparcie. Mamy nadzieję, że dzisiejsza wizyta w ośrodku pomoże zobaczyć jak bardzo istotna jest ta forma wsparcia i przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy na rzecz osób potrzebujących pomocy. Pani Sylwia pokazała prezentację multimedialną na temat działalności pilskiego ośrodka i powiedziała, że Pani Kierownik Sławomira Koźma – Róžańska dołożyła wszelkich starań, aby budynek przeszedł kompleksową termomodernizację. Został docieplony, ma wymieniony dach i okna dachowe. W tym budynku jest nie tylko ciepło fizycznie, ponieważ na co dzień kierujemy się tym, że nikt nie jest stracony na zawsze i każdy zasługuje na pomoc. W 1998 roku budynek został przekazany Wielkopolskiemu Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT” w stanie całkowitej dewastacji. W 2008 roku zaczęliśmy działalność pod nazwą Pilskie Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”. Przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia „MONAR – MARKOT” jest to osoba, pod którą bezpośrednio podlega ten ośrodek, a drugą niezwykle ważną dla nas osobą jest Pani Kierownik Sławomira Koźma – Róžańska, z którą mamy zaszczyt pracować. Jest kierownikiem tego miejsca od 2021 roku i od czasu kiedy objęła to stanowisko Pilskie Centrum Pomocy Bliźniemu przeszło szereg modernizacji, które pozwoliły na dostosowanie placówki do wymaganych standardów. Pozyskaliśmy fundusze dzięki wsparciu ludzi dobrej woli, a także pochodziły z grantów i darowizn. Osoby przebywające w Pilskim Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT” otrzymują pomoc w zakresie zabezpieczenia całodobowego pobytu, w tym zapewnienie wyżywienia w postaci trzech posiłków dziennie, w tym jednego posiłku ciepłego, dodatkowo owoce, warzywa i słodkie przekąski. Każdy mieszkaniec placówki może skorzystać dodatkowo z kąpielni kuchennej do samodzielnego przygotowania posiłku. Posiłki są przygotowywane przez kuchnię. Jest to bardzo istotne, ponieważ ciepły posiłek jest ważny dla każdego i daje poczucie bezpieczeństwa, jak w każdym domu. Zapewniamy również odzież, która pochodzi głównie z darowizn, jak również środki czystości. Nasi podopieczni mogą korzystać również z kąpielni komputerowej, gdzie mogą napisać swoje CV w poszukiwaniu pracy. Mogą oni również korzystać z pomocy pielęgniarskiej, ze środków opatrunkowych koniecznych do udzielenia pomocy i co ważne nie ma takiego wymogu określonego w standardach, natomiast my odpowiadając na potrzeby naszych podopiecznych zadaliśmy o pozyskanie pomocy pielęgniarki, która na stałe zasiłowała naszą kadrę. Ośrodek ponadto posiada doskonale wyposażoną pralnię i suszarnię. Przywiązujemy dużą wagę do bezpieczeństwa, dlatego wymieniliśmy stare drewniane szafy na nowe metalowe. Jeśli chodzi o pracę wykonywaną przez pracowników socjalnych, to w ośrodku zatrudnionych jest dwóch pracowników socjalnych. Do naszych obowiązków należy pomoc podopiecznym w wypełnianiu wniosku o wydanie dowodu osobistego, jest to bardzo istotne, ponieważ często się zdarza, że osoby u nas przebywające nie posiadają tego dokumentu. W uzyskaniu

potwierdzenia prawa do korzystania ze świadczeń zdrowotnych, skompletowania i złożenia wniosku celem ustalenia stopnia niepełnosprawności, sporządzenia i redagowania pism urzędowych, kompletowania dokumentów z przebiegu zatrudnienia, w kontakcie z lekarzem pierwszego kontaktu, specjalistami i w tym także w wyborze lekarza rodzinnego, oraz z realizacją recepty. Pomagamy też załatwić sprawy związane z przydziałem lokalu mieszkalnego, lub odzyskaniem utraconego mieszkania. Świadczymy pomoc w kontakcie z prawnikiem, oraz w załatwieniu innych spraw urzędowych. Narzędziem, które wspomaga naszą pracę jest indywidualny program wychodzenia z bezdomności i ten plan działania pozwala nam pracownikom socjalnym, na podstawie możliwości i zasobów danej osoby, stworzyć plan pomocy dla konkretnego człowieka. Indywidualnie z każdym pracujemy. Jeden pracownik socjalny przypada na 80 osób, także mamy sporo pracy, ale jest to dobra praca i nasi podopieczni mają sporo zasobów. Ośrodek zatrudnia dziewięciu wychowawców i jeśli chodzi o ich pracę to zakres jest szeroki, ponieważ wychowawcy pracują w systemie, który pozwala na całodobową opiekę. Dbają oni o relacje między mieszkańcami, aktywizują podopiecznych do pracy, organizują warsztaty, których jest bardzo wiele. Monitorują przestrzeganie przez mieszkańców porządku dnia i regulaminu placówki. Dopilnowują procedury przyjęcia do ośrodka i pomagają w aklimatyzacji nowych osób w społeczności, oraz w wprowadzaniu dobrych nawyków, czyli porządku i utrzymywaniu higieny osobistej. Przeprowadzają rozmowy motywacyjne, celem zmiany zachowania podopiecznych, pomagają w rozwiązywaniu konfliktów i dbają o poczucie bezpieczeństwa, które jest bardzo istotne. Mamy zaszczyt gościć osoby pełniące ważne funkcje w gminie, powiecie, czy województwie. Ostatnio odwiedziła nas Pani Agata Sobczyk, Wojewoda Wielkopolska. Jeśli chodzi o plan dnia w naszym ośrodku to wygląda on następująco: Pobudka o godz. 6:00. Do śniadania jest poranna toaleta. Czas na uporządkowanie pokoju. Po śniadaniu odbywa się krótkie spotkanie społeczności. To jest odpowiedni moment na powitanie nowych osób, celebrowanie urodzin i ważnych dat. Przedstawiamy też plan na nowy dzień i omawiamy wszystkie bieżące sprawy. Kolejnym stałym elementem dnia jest wspólna gimnastyka. Następnie mieszkańcy idą na tak zwany przez nich „obierak”. Jest to taki czas wspólnego obierania i krojenia warzyw na posiłki w ciągu tego dnia. Kolejnym punktem jest czas do dyspozycji mieszkańców. To jest ważny czas, ponieważ jest on wykorzystywany w celu załatwienia spraw urzędowych, medycznych, a także w celu poszukiwania pracy. Jest to także czas na zajęcia edukacyjne, warsztaty, oraz pracę na terenie naszego ośrodka. Dwa razy w tygodniu obowiązuje generalne sprzątanie i wtedy w ruch idą wszystkie dostępne akcesoria, czyli odkurzacze, parownice, miotły. Wyznaczamy zespoły w celu sprawdzenia czystości pod kątem różnych zagrożeń. Realizacja tych działań pozwala na ochronę, higienę i bezpieczeństwo. Bardzo ważne są piątkowe spotkania w społeczności, ponieważ mają one na celu poprawę relacji i funkcjonowania. Tego dnia wszyscy siadamy, analizujemy miniony tydzień i jest to czas na podsumowanie wszystkiego, co działo się w minionym tygodniu. Każdy z mieszkańców może podzielić się refleksją, a także opowiedzieć, co go spotkało. Uczymy się też celebrować ważne święta

państwowe, wydarzenia patriotyczne i podtrzymywać tradycję. Chętni mieszkańcy biorą udział w przygotowaniu i celebracji świąt takich jak Wielkanoc, czy Boże Narodzenie. Jest to szczególnie istotne ze względu na fakt, że często nasi podopieczni nie mają rodzin, więc w trakcie świąt zasiadamy przy dużym stole i panuje świąteczna atmosfera, którą tworzą ludzie. Jeśli chodzi o działania inwestycyjne, które zostały poczynione to jest to kompleksowa wymiana pokrycia dachowego, okien, ocieplenie budynku i remont elewacji. Dbając o bezpieczeństwo podopiecznych i osób pracujących, został założony system oświetlenia awaryjnego i wprowadzony na zewnątrz główny wyłącznik prądu. Zainstalowano system monitoringu, a w najbliższych planach mamy również montaż drzwi przeciwpożarowych odgradzających poszczególne partie budynku, co podniesie znacznie bezpieczeństwo i pozwoli na efektywną ewakuację w razie pożaru. Metamorfoza, którą przeszedł budynek jest przeogromna i tutaj praca została wykonana przez naszych mieszkańców, co należy podkreślić. Praca dla wspólnego dobra uczy szacunku i rzetelności. Oprócz łazienek zostały również odnowione ciągi komunikacyjne, zmieniono także kolorystykę ścian, co bardzo wpływa na komfort i wywołuje pozytywne reakcje. Gruntowny remont przeszło również główne pomieszczenie naszego ośrodka, serce naszych spotkań, oraz stanowisko dyżurne. Na ścianie pojawiło się również logo, którego autorem jest jeden z naszych mieszkańców. Nasi podopieczni mieszkają komfortowo, bardzo dbamy o to, aby przestrzenie były schludne, świeże i otwarte. Nie mniej ważny jest teren na zewnątrz budynku. W sezonie zdobią go kwiaty, mieszkańcy pielęgnują ogród własnymi siłami. Mają oni również prawo regularnie się spotykać na terenie domu z kierownikiem, terapeutą, psychologiem i w zajęciach gospodarowania budżetem. W naszym ośrodku podejmowanych jest szereg ciekawych inicjatyw. Dzięki współpracy z Komendą Powiatową Policji zostały przeprowadzone zajęcia profilaktyczne. Zorganizowano szkolenia z udzielania pierwszej pomocy, a także terapię uzależnień poprzez aktywne formy spędzania czasu wolnego na basenie. Jest to jedno z działań publicznych, które jest przez nas realizowane. Daje ono możliwość wyjazdu na basen i korzystania z wszystkich dostępnych tam atrakcji. Głównym jego celem jest pokazanie jak aktywnie można spędzić wolny czas na trzeźwo i ile to przynosi korzyści, oraz radości. Mieszkańcy, o czym była już mowa wcześniej biorą udział w różnych warsztatach organizowanych na terenie ośrodka, których celem jest ich aktywizacja i rozwój osobisty. Nasza placówka oferuje przeogromny wachlarz możliwości. Organizujemy warsztaty kulinarne, plastyczne, rękodzielnicze, sportowe, techniczne, relaksacyjne, ogrodnicze, oraz krawieckie. Prace naszych podopiecznych można obejrzeć na terenie naszego ośrodka. Plony zebrane podczas warsztatów ogrodniczych są wykorzystywane w trakcie przygotowywania posiłków, jest to połączenie czasu przyjemnego z pożytecznym. Integrujemy się również ze społecznością lokalną, chętnie uczestniczymy w różnych wydarzeniach kulturalnych. Organizujemy wyjścia do kina, teatru i co jest niezmiernie istotne, bo dzięki temu łamiemy stereotypy dotyczące wyglądu, kultury, funkcjonowania osób w kryzysie bezdomności. Spotykamy się również z podopiecznymi z innych placówek MONAR. Wzięliśmy udział we wspólnym spływie kajakowym

1 lipca bieżącego roku, wraz ze społecznością MONARU z Rożnowic. Uprawianie sportu daje możliwość integracji, więc nasi podopieczni mają możliwość wypróbowania swoich możliwości. Wychowawcy organizują wycieczki rowerowe, rozgrywki ping – ponga. Bierzymy również udział w zawodach w bule. Ostatnio odbyła się również wycieczka do Centrum Nurkowego. Kładziemy duży nacisk na aktywne spędzanie wolnego czasu. Na ośrodku nasi mieszkańcy mogą grać w różne gry planszowe, czy karciane. Z inicjatywy mieszkańców organizowane są różnego rodzaju turnieje. Angażują się również w wolontariat. Nasi podopieczni w charakterze wolontariuszy wzięli udział w Pilskim Półmaratonie, biorą również czynny udział w zbiórkach żywności. Pamiętamy nie tylko o naszych podopiecznych będących w kryzysie bezdomności, ale również o tych, którzy wciąż przebywają w przestrzeni publicznej. Cyklicznie przeprowadzamy akcję pod nazwą „Bezdomni dla bezdomnych”. Dzielimy się z potrzebującymi tym co mamy, czyli śpiworami, karimatami, kanapkami i gorącą herbatą. W ramach wsparcia Fundacji „Benedyktynka” nasi mieszkańcy wykonują prace remontowe w Domu Osoby Niepełnosprawnej będący pod opieką tej fundacji. Jeden z uczestników powiedział, że „To nie była tylko praca fizyczna, lecz lekcja empatii i wspólnoty. Widok uśmiechu dzieci i wdzięczność rodziców to coś, czego nie da się opisać”. „Pomagając innym budujemy lepszy świat, cegiełka po cegiełce”. Działamy ponadto w lokalnym schronisku dla bezdomnych zwierząt. Nasi podopieczni pokonują na rowerze dystans prawie 9 km, aby móc wyprowadzić psy na spacer. Kontakt ze zwierzęciem ma terapeutyczny wpływ i uczy odpowiedzialności. Dbamy nie tylko o zwierzęta przebywające w schronisku, ale również o te znajdujące się na terenie naszego ośrodka. Mamy około 20 kotów wolnożyjących. Dwoje z tych kociąt mieszka z Panami w domu i podlega ich opiece. Wszystkie zwierzęta są otoczone odpowiednią opieką i za ich karmienie odpowiedzialni są mieszkańcy. Realizujemy także współpracę z Aquaparkiem i jest to układ, który wnosi wiele korzyści dla mieszkańców, ponieważ polega on na tym, że chętni mieszkańcy pomagają w utrzymaniu porządku na terenie obiektu i w zamian mogą korzystać z atrakcji wodnych, z basenu. Wewnętrzna integracja mieszkańców jest bardzo ważna. Cyklicznie organizujemy grille i spotkania przy ognisku w najbliższym gronie. Jeśli chodzi o wycieczki, to w ubiegłych latach w ramach realizacji zadania publicznego zorganizowane były wyjazdy do Kołobrzegu, oraz Torunia. W zeszłym roku odbyły się trzy wycieczki: pierwsza do Szczecina, uczestnicy zwiedzali między innymi Zamek Książąt Pomorskich, odbyli rejs statkiem, podziwiali galerie miasta, wraz z przewodnikiem. Zwieńczeniem tej wycieczki był wspólny obiad w restauracji. Druga wycieczka odbyła się w Dzikiej Zagrodzie. Te wyjazdy mają edukacyjny charakter. Nasi mieszkańcy mają sporo refleksji. Jeden z podopiecznych powiedział: „Musiałem stać się osobą bezdomną, aby móc podziwiać tak piękne rzeczy”. Często jest tak, że nie zauważamy pewnych rzeczy, a dla naszych podopiecznych mogą one być wyjątkowe. Daje to do myślenia i wzbudza wiele emocji, zarówno w nas pracownikach, jak i w uczestnikach, którzy mieli okazję być na tych wycieczkach. We wrześniu 2024 roku odbyliśmy również podróż do ZOO w Poznaniu, a styczeń bieżącego roku rozpoczął się wycieczką do Warszawy. Nasi podopieczni mieli

okazję zwiedzić gmach Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i uczestniczyć w dyskusji na zaproszenie Pana Posła Adama Lubońskiego. W sierpniu bieżącego roku dzięki uprzejmości Fundacji „Pomagam” i Centrum Zdrowia Psychicznego IMAGO-MED mogliśmy zabrać naszych podopiecznych do Poznania, a na wycieczkę aktywną, żywą lekcję historii udaliśmy się 22 września 2025 roku do Gdańska. W planie wyjazdu było między innymi zwiedzanie Westerplatte, Kościół Św. Katarzyny, Muzeum Bursztynu, zwiedzanie Starego Miasta. To był naprawdę wartościowy dzień pełen wrażeń i dla kilku uczestników był to pierwszy wyjazd nad morze. Mamy jeszcze wiele pomysłów na aktywizację naszych podopiecznych i planów inwestycyjnych odnośnie ośrodka. Pani Sylwia powiedziała, iż ma nadzieję, że będzie mogła o nich opowiedzieć podczas kolejnej wizyty.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** zaproponowała radnym, oraz pozostałym zaproszonym gościom obejrzenie ośrodka.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że wszyscy tutaj zgromadzeni są pod ogromnym wrażeniem jak pięknie można stworzyć dom i dowartościować ludzi, którzy wiedzą, że życie jest piękne i mogą jeszcze innym służyć. Pani Przewodnicząca podziękowała za możliwość spotkania się w tak zacnym gronie. W tym ośrodku widać miłość i zaangażowanie pracowników, oraz chęć niesienia pomocy innym ludziom. Pani Przewodnicząca poprosiła o wprowadzenie po ośrodku.

**Rozpoczęło się wspólne zwiedzanie ośrodka.**

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** pokazała pokoje w których mieszkają podopieczni, powiedziała, że szafy drewniane o czym już wcześniej była mowa zostały wymienione na metalowe, w trosce o bezpieczeństwo. Wystrój pokoju jest zrobiony w taki sposób, aby każdy z podopiecznych czuł się jak u siebie w domu. Pani kierownik pokazała przybyłym radnym kuchnię, stołówkę, magazyn, pomieszczenie gospodarcze, oraz łazienkę z której korzystają mieszkańcy. Pomimo, że ośrodek dysponuje ograniczonym budżetem, czynione są starania, aby zdobywać fundusze na zakup niezbędnego wyposażenia. W okresie ostatnich 5 lat cały obiekt przeszedł kompleksowy remont. Każde piętro wyposażone jest w lodówkę, aby nie trzymać jedzenia w pokojach. W związku z tym jest czysto i bezpiecznie. W kuchni zamontowano nowy zmywak, a z tyłu znajduje się pomieszczenie chłodnicze. Zakupiono również dwie nowe wyparzarki. Wszystko w trosce o zachowanie higieny, żeby nikt się niczym nie zaraził. Jeżeli ktoś jest chory, to zakłada maseczkę, ponieważ nasza społeczność jest naprawdę liczna. Ponadto na każdej kondygnacji znajduje się świetlica. Mamy również do dyspozycji profesjonalny gabinet pielęgniarstwa, co jest kosztowne, ale nie patrzy się na pieniądze, tylko na dobro pacjenta. Pielęgniarka jest dostępna trzy razy w tygodniu, jest bardzo pomocna, dokonuje pomiaru ciśnienia

tętniczego, podaje chorym leki. Na drugim piętrze znajdują się pokoje dwuosobowe, z lodówką i z aneksem kuchennym do samodzielnego przygotowania posiłku. Pani kierownik powiedziała, że ośrodek jest jednym z najlepszych w Polsce. Jest czysto, schludnie i z zachowaniem niezbędnych standardów. Trzeba przy tym pamiętać, że kilka lat temu zaczynaliśmy praktycznie od zera i nie mieliśmy nic. Byliśmy zmuszeni wyrzucić stare meble i przeprowadzić dezynfekcję. Ośrodek przeszedł głęboką metamorfozę. Posiadamy również bogato wyposażoną pralnię i suszarnię. Zatrudniamy osobę, która dba o zachowanie ładu, by rzeczy były wyprane i poskładane w kostkę. Stawiamy na rozwój osobisty podopiecznych, co jest widoczne. Mamy również kartę aktywizacji zawodowej, gdyż pobyt w ośrodku wiąże się nie tylko z przywilejami, ale również z obowiązkami. Plusy są takie, że jest godnie, schludnie i bezpiecznie, mieszkańcy mają spory wybór warsztatów, ale są również minusy w postaci sporego zakresu obowiązków. Podopieczni samodzielnie sprzątają własne pokoje. Stosujemy dość rygorystyczne wymagania, czyli musi być po prostu czysto i schludnie. Prowadzimy kartę aktywizacji i młodzi pensjonariusze muszą szukać pracy. Praca ma swoją wartość, można przez pewien czas gdzieś się aklimatyzować i czekać. W pierwszej kolejności trzeba wyrobić sobie ważne dokumenty i ubezpieczenie, a później przychodzi czas na świadczenie pracy, lub ewentualnie na poradnię. Pracownicy socjalni dostosowują plan działania indywidualnie do każdego człowieka.

**Paweł Jarczak, Zastępca Prezydenta Miasta Piły** powiedział, że schronisko działa na zasadzie Programu Wychodzenia z Bezdomności, a nie na zasadzie zapobiegania bezdomności, czy przechowania osób bezdomnych. Każdy ma szansę doprowadzić się do pewnego poziomu życia, a później działać na zasadzie wyjścia z kryzysu bezdomności najpierw przez poszukanie sobie pracy, a później przez wynajęcie sobie lokalu, czy ułożenie własnej egzystencji.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że zapewne zdarzają się też powroty, tak jak chociażby w Zakładzie Aktywności Zawodowej, gdzie ludzie znajdują zatrudnienie na otwartym rynku pracy, jednakże nie odnajdują się w nowym środowisku pracy, ze względu na przykład na wyższe wymagania, nie potrafią temu sprostać i zdarza się, że popadają w depresję. Pani Przewodnicząca zapytała, jak to wygląda w przypadku tego ośrodka?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że tak się również zdarza. Najczęściej dotyczy to osób uzależnionych i zwykle otrzymanie pierwszej wypłaty wiąże się z ogromnym zagrożeniem. Przykładowo jest tak, że osoby te przez pierwsze pół roku funkcjonują w ośrodku bardzo dobrze, a później na zewnątrz już się gubią i właśnie dlatego mają możliwość powrotu, aby w dalszym ciągu kontynuować pracę nad sobą metodą prób i błędów. Schronisko jest przewidziane dla osób samodzielnych, natomiast są u nas osoby, dotknięte jakimiś niewielkimi niepełnosprawnościami, np. poruszające się o kulach. Jest kilka

takich osób i wszystkie formy aktywności, wycieczki skierowane są głównie do osób sprawnych. Nowością będzie to, że dla tych osób o kulach, mniej sprawnych przygotowujemy ofertę w postaci wyjścia do kina, czy teatru. Postaramy się znaleźć dla nich coś interesującego na terenie Piły, by w ten sposób ich zaktywizować.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że jest to szczególnie cenne, że uczestniczą oni w życiu Piły. Są widoczni w schronisku i w innych miejscach naszego miasta. Pani Przewodnicząca powiedziała, że bardzo jej się spodoba to, że uczy się osoby tego, że aby otrzymać coś w zamian, to najpierw trzeba coś dać od siebie.

**Mariola Chelminiak, Dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych** zabrała głos i powiedziała, że Pani Kierownik jest członkiem komisji konkursowej oceniającej projekty, które w ramach konkursów wpływają do ośrodka. Zawsze miała serce do takich zadań. Jeśli chodzi o osoby bezdomne i niepełnosprawne to mamy inne stowarzyszenie, które zapewnia schronienie. Znajduje się ono w Koronowie koło Bydgoszczy i jest to schronisko z usługami opiekuńczo – leczniczymi. To jest ośrodek do którego trafiają osoby kierowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, które są niesamodzielne i wymagają opieki specjalistycznej.

**Radny Przemysław Jarecki** zapytał Panią kierownik jakie potrzeby ma ośrodek na najbliższe 12 miesięcy i jakie założenia chciałaby zrealizować? Jak my, radni moglibyśmy w tym dopomóc?

**Radna Halina Łuś** powiedziała, że w pierwszej kolejności należałoby wyposażyć ośrodek w suszarki elektryczne, by móc wysuszyć ręczniki by wilgoć nie wchodziła w ściany.

**Radny Przemysław Jarecki** zaproponował, aby wspomnieć o tych potrzebach przy konstruowaniu budżetu miasta na przyszły rok.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Piłskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że już rozmawiała na ten temat z Panem Prezydentem. To jest właściwy moment na zaznaczenie tego co moglibyśmy w formie dotacji uzyskać. Bez dotacji nie możemy przeprowadzić remontu, a jedynie zakupić pewne rzeczy. Stanowi to duże wyzwanie. Pani kierownik dodała, że i tak cieszy się, że w ten sposób ośrodek daje radę funkcjonować. Bardzo duże możliwości dają granty. Ostatnia wycieczka nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie ze strony Gminy Piła.

**Paweł Jarczak, Zastępca Prezydenta Miasta Piły** powiedział, że Piłskie Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT” jest jednym z domów Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Domów „MONAR” i działa jako organizacja pozarządowa, dlatego współpracujemy bardzo chętnie z Panią kierownik, ale my również przekazujemy dotację na świadczoną przez Dom usługę. Czyli najpierw

jest dokonana diagnoza jakie są potrzeby osób zagrożonych zjawiskiem bezdomności i na tą liczbę osób zawieramy z umową na świadczenie opieki dla tych osób, za co ponosimy koszty. To zatem nie jest tak, że możemy dowolnie dysponować kwotą, która jest tutaj potrzebna. Jest oferta wykonania konkretnej usługi i my ją wykonujemy. Dodatkowo wszelkiego rodzaju małe granty, które są przeznaczone na organizację wycieczek również przekazujemy. Gdyby jednak miała być to dotacja na remont lub zakup materiałów, to na ten cel musiałby być dedykowany program.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że działamy wyłącznie w granicach prawa.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że bardzo dobrze, że Pan Prezydent wyjaśnił tę kwestię, ponieważ wydaje się, że wszystkim można pomóc z budżetu, ale trzeba rozgraniczyć, że jednostki, które podlegają bezpośrednio pod Urząd Miasta np. szkoły podstawowe to mają inną dotację, niż ta, którą otrzymują organizacje pozarządowe. Pani Przewodnicząca zapytała jak ośrodek jest przygotowany do sezonu zimowego, bo w tym okresie na pewno większa liczba osób będzie zgłaszać się po pomoc?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że mamy zawartą umowę na mocy której możemy przyjąć do 25 osób na ten rok. Na chwilę obecną do kompletu brakuje nam dwóch osób, ale i tak te miejsca są przygotowane. W przypadku wystąpienia trudnej sytuacji jest kilka wolnych miejsc. Niestety ustalone standardy nie pozwalają na przyjęcie więcej niż 80 osób. Być może budynek byłby w stanie pomieścić większą liczbę osób, ale trzeba trzymać się standardów. Na dzień dzisiejszy ośrodek zamieszkuje 75 – 76 osób. W sytuacji gdy pojawi się ktoś, kto będzie potrzebował pomocy i będzie trzeźwy, to oczywiście ją otrzyma. Trudno wyobrazić sobie inny scenariusz, gdy nastaną mrozy. Gdy brakuje miejsc, to potrzebujący może przynajmniej usiąść i wypić kubek ciepłej herbaty. Otrzymuje bezpieczne miejsce, dostaje koc, nie zamarznie. Gdy jest wolne izolatorium to ewentualnie może się tam przespać, bo osoba bez sprawdzenia nie może wejść na ośrodek.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że ośrodek przyjmuje również kobiety. Czy aktualnie jest przyjęte takie rozwiązanie by tych kobiet było jak najmniej?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że chciałyby mieć jak najmniej kobiet, ponieważ istnieją wyspecjalizowane placówki, które przyjmują wyłącznie kobiety. To jest dobre rozwiązanie, ponieważ gdy pojawia się nowa osoba, wówczas prawie natychmiast wchodzi w związek i jest z tego tytułu mnóstwo problemów. Istnieją odpowiednie placówki by nieść pomoc kobietom. Pani kierownik

dodała, że w chwili obecnej nie może jeszcze całkowicie zrezygnować z przyjmowania kobiet, na ośrodku są trzy panie. Długofalowo powinien być to ośrodek dla mężczyzn w kryzysie bezdomności. Panie należałoby przekierować do takiego miejsca, gdzie będą mogły się rozwijać, skupiać się na sobie i na swoim rozwoju osobistym.

**Radny Przemysław Jarecki** zapytał, czy drugi ośrodek znajduje się przy al. Niepodległości, bo kiedyś tam był?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że już nie ma. Obecnie jest to Monarowski ośrodek dla młodzieży. Obecnie panie z tamtego ośrodka przebywają tutaj.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że Komisja Spraw Społecznych oprócz spotkań przedsesyjnych ma w planie również komisje wyjazdowe. Po kolei odwiedzamy wszystkie placówki. Byliśmy w Straży Miejskiej, teraz jesteśmy w Schronisku i szykujemy się do tego, że przyszły rok również będzie obfitował w wyjazdy. Na posiedzeniach przedsesyjnych otrzymujemy materiały, a tutaj możemy być i zobaczyć to na własne oczy. To jest coś więcej, niż ten suchy materiał.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała radnym, że dobrze by było porozmawiać jeszcze z Radą Ośrodka, bo jest bardzo ważna. Pani kierownik dodała, że ludzie są bardzo ważni, bo nic by nie zrobiła bez udziału ludzi, bez kadry, która jest cudowna. Oczywiście, ktoś musi nią zarządzać, ale jest to wspaniałe, że obok są tak odpowiedzialni ludzie, a Rada Ośrodka ma duże znaczenie, ponieważ sygnalizuje potrzeby całej społeczności. Sygnalizują co nie dobrego dzieje się w ośrodku. Pani kierownik powiedziała, że często się zdarza, że ona, lub wychowawcy nie zauważają pewnych rzeczy, a tutaj są zebrania cykliczne, spotykamy się bardzo często i padają pytania co można by zrobić, by zmienić funkcjonowanie ośrodka. Planujemy różne inwestycje, mówimy bardzo szczerze o tym, jaki mamy budżet, na co możemy sobie pozwolić, na co nie. Pani kierownik powiedziała, że jak 4 lata temu objęła to stanowisko, to jeszcze Rady nie było. Ten pierwszy rok był trudny. Pani kierownik powołała Radę. Jej skład osobowy się zmienia, bo ludzie odchodzą.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zapytała, czy ona jest wybierana przez uczestników?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że tak, przez każdego z uczestników. Rada dobiera czasami osoby. Dobraliśmy panią, żeby kobiety miały swojego przedstawiciela w Radzie. Na początku członkowie

Rady siedzieli jakby pozbawieni głosu, a teraz otwarcie mówią co im nie pasuje. Stawiamy pytania jak możemy problem rozwiązać. Są planowane wycieczki. Rozmawiamy o tym jaki mamy budżet i gdzie chcielibyśmy pojechać. Pani kierownik dodała, że jest to lekcja pokory, bo życie dało jej wiele dobrego. Mieszkańcy są żartobliwi, a przy tym wiedzą jak się zachować. Te wyjazdy grupowe są dla nich nagrodą za to, że coś robią. Bo oni uczestniczą w warsztatach, są osoby, które uczestniczą w zbiórkach żywności. Pada hasło, że trzeba pomóc i oni idą. Ta społeczność przeszła głęboką zmianę. Pięć lat temu na hasło „warsztaty” reagowali agresją i byli roszczeniowi. Dzisiaj nikt nie wyobraża się funkcjonowania bez warsztatów. Oni chcą działać, rysować, malować, tworzyć. Chcą odwiedzać chore dzieci w szpitalu. Jest przy tym duża trudność, bo część osób jest jakby w takiej pętli, w kole zadłużeń, braku pracy, wykluczenia społecznego i to trwa. Mamy nawet prawnika i psychologa. Uczestnicy korzystają z pomocy psychologa, lub z porad prawnych, ale jest to niełatwe, bo jak oni czasami mają 100.000 – 150.000 zł zadłużenia alimentacyjnego, to okazuje się, że pierwsza wypłata od razu trafia do komornika i oni nie mają z czego żyć i za co się utrzymać i tutaj jest stres, zapicie, niepowodzenie. Jak przebywają w ośrodku to zastanawiamy się co dobrego mogliby zrobić dla ludzi i zwierząt. Ta społeczność naprawdę bardzo się zmienia dzięki temu domowi.

**Paweł Jarczak, Zastępca Prezydenta Miasta Piły** powiedział, że miał przyjemność rozmawiać z wieloma osobami mieszkającymi w tym Domu i są osoby, które nie spędziły całego swojego życia na ulicy, ale są to osoby, które często wszystko straciły przez swoje zachowanie. Niejednokrotnie miały swoje firmy i wpadły w taką pętlę nałogu i zadłużenia i w końcu bezdomności, oni też tutaj są, także każdy pensjonariusz to jest zupełnie odrębna historia. Niektórzy traktują ten dom jako takie schowanie się przed światem i trzeba włożyć dużo pracy, żeby ich z powrotem przyzwyczaić do tego, że poza murami istnieje też inny świat i to jest taka misja, żeby ich nauczyć wyjścia z tej bezdomności, bo dla nich często to jest taka bezpieczna enklawa i nie chcą nawet, ale niestety muszą z tej bezdomności wychodzić i z powrotem się uspołeczniać.

**Radna Halina Łuś** powiedziała, że chciałaby uszczegółwić ten temat. Pani radna powiedziała, że mieszka w okolicy lasu i często przychodzą bezdomni prosić o jedzenie, o koc, zmianę pościeli, o nową torbę, bo poprzednia się zniszczyła, itd. Nastaje zima i znikają Ci bezdomni. Pani radna zapytała, czy jest taki trend w ośrodku, że jak się zaczyna lato to znika część pensjonariuszy? Czy nie ma takiej sytuacji ?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że nie zauważyła takiego trendu. Prowadzimy działania aktywizacyjne. Jak zaktywizujemy kogoś zimą, to wędruje zimą. Nie jest tak, że ktoś może tylko przeczekać, ale zdarzają się w naszym ośrodku osoby, które niczego od nas nie chcą, przychodzą, korzystają wyłącznie z noclegu i z wyżywienia. Być może dostosowują się grzecznościowo, ale są to tylko

jednostki, bo większość działań, które podejmujemy szybko zmienia takie osoby. Nie ma takich osób, które tylko zimą przebywają, natomiast młode osoby, być może to są osoby, które są po prostu na terenie Piły, bo wiele osób nie chce skorzystać ze schroniska, bo wybiera picie alkoholu.

**Radna Halina Łuś** powiedziała, że po ich degradacji zewnętrznej widać, że oni nadużywają alkoholu i związku z tym nie mogą się tutaj zatrzymać. Pani radna zapytała, jak długo osoba może korzystać z gościny ośrodka?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że z gościny bez ograniczeń.

**Radna Halina Łuś** zapytała, czyli nie ma tak, że jest to pół roku i trzeba opuścić ośrodek?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że nie, bez ograniczeń. Każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie, bo są osoby bardzo młode, w których widzimy potencjał i działamy szybko, by te osoby zaktywizować. Teraz, np. ruszy u nas Program Asystentury, czyli działamy w kierunku osób młodych. Jeżeli trafi tutaj do środka osoba młoda, natychmiast jest poddana działaniu pracownika socjalnego, jest w takim dodatkowym programie i wtedy z tą osobą pracuje się indywidualnie już bardzo mocno, żeby zobaczyć, zdiagnozować, zobaczyć jaki jest potencjał, co możemy zrobić, bo szczególnie zależy nam na kobietach i na osobach młodych 18 – 19 lat, do 21 roku życia, które jeszcze mają duże możliwości. Zakładamy, że są to osoby, którym chcemy bardzo pomóc. Mamy chłopców, którzy mają 18 lat, są w asystenturze, bardzo staramy się im pomóc i szukamy im zajęć. Bardzo staramy się zwracać uwagę na osoby w Programie asystentury. To są osoby, które jeszcze nie mają zadłużeń i spore szanse, żeby jeszcze coś zmienić w swoim życiu.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zapytała, jak ktoś podejmie decyzję, że nie będzie pił, jest bez wyjścia, cieszy się, że może tu się zatrzymać. Oderwanie od picia wiąże się z detoksem. Czy jest pomoc w tym, żeby rzeczywiście przetrzymał te pierwsze dni, bo to jest wówczas bardzo trudne dla takiej osoby?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że kierujemy taką osobę na detoksykację. Ustalamy z odpowiednimi ośrodkami i z gminami i bardzo prosimy, by ktoś, kto do nas przyjeżdża, najpierw pojechał na detoks. Jeżeli trafia do nas, to staramy się przekierować na detoksykację lub, na oddział krótkoterminowy, długoterminowy, a po leczeniu zapraszamy.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zapytała, czy po resocjalizacji mają oni otwarte serce dla tych, którzy przychodzą? Czy podchodzą do tego, że przeszli już coś i są już stopień wyżej, czy chcą pomagać osobom, które dopiero przychodzą, czy raczej nie?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo wydaje się, że społeczność jest bardzo wrażliwa, bo takie można odnieść wrażenie, bo kiedy pada hasło akcja, powiedzmy pomagamy komuś, natychmiast jest las rąk, więc tylko to może być miernikiem, że wychodzimy do jakiejś szkoły, wychodzimy na zbiórkę, pomagamy innym osobom.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że chodzi o to, że jak ktoś z zewnątrz przychodzi i nie ma przyzwyczajień i musi się wciągnąć. Czy takie osoby chętnie pomagają?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że mamy funkcję podobną jak w ośrodkach leczenia uzależnień, że pomagamy osobom, które dopiero do nas trafiły. Chyba, że osoba trafia do nas któryś raz, zna doskonale regulamin, to wobec takich osób można wyciągnąć konsekwencje, ale często jest tak, że wychowawcy są bardzo troskliwi, uważni, empatyczni na tego człowieka, który trafia. Są dyżurni, którzy jak gdyby od razu opiekują się kimś, kto wchodzi. Są oni w ocenie Pani kierownik empatyczni, przyjaźni i pomocni. Ten ktoś dostaje opiekuna, „anioła” który mówi mu „Tu jest stołówka, tutaj jeszcze nie byłeś”. To jest pracownik socjalny, tak mamy to zorganizowane.

**Paweł Jarczak, Zastępca Prezydenta Miasta Pily** powiedział, że niejednokrotnie Ci „aniołowie pilnują przestrzegania regulaminu, bo jak ktoś przychodzi, zawsze jest kontrola antyalkoholowa na bramce. Konsekwentnym trzeba być.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że często dyżurni bywają bardziej apodyktyczni od niej, bo uważają, że skoro oni sami nie piją i to ma być dobre miejsce, to trzeba się starać, coś od siebie dać. Są empatyczni, życzliwi, nie przekroczą granic.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zapytała, a czy są przepustki na miasto ?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że nie. Codziennie jest program dnia, jest czas wolny dla siebie na szukanie pracy. Musimy ze względów bezpieczeństwa, na wypadek pożaru wiedzieć, ile mamy osób

w budynku, więc to jest zasadne, poza tym wychodząc osoby zgłaszają i gdy wchodzi się badani alkoholem, więc dla nas jest to czytelne, ale gdziekolwiek byliśmy na wycieczkach to jest cudowne przeżycie z nimi, alkohol jest ale on nigdy nie jest używany, osoby starają się być odpowiedzialne. Bardzo się zmienia społeczność, są to wartościowi ludzie, którzy przychodzą tutaj zaniedbani życiowo, zniszczeni emocjonalnie i fizycznie. Jeden z wychowawców jest właśnie osobą w kryzysie bezdomności, ale dostał szansę, ponieważ Pan jest utalentowany niesamowicie i pomaga przy remontach.

**Paweł Jarczak, Zastępca Prezydenta Miasta Piły** powiedział, że rysunki, które oglądaliśmy to należą do tego pana.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że tak to właśnie jego. Jest bardzo odpowiedzialny. Pani kierownik, powiedziała, że gdy objęła obecne stanowisko, ten Pan tutaj dotarł. Podjął decyzję, miał dom duży, samochód, rodzinę, ale pił, niczego nie szanował i dzisiaj jest cudownym człowiekiem, opiekuje się innymi, bo jest bardzo empatyczny, bardzo odpowiedzialny. Pan dostał szansę u nas i odwdzięcza się już społeczeństwu tym, że tak funkcjonuje. Pan Dariusz jest pielęgniarzem, jest osobą, która bardzo długo pracowała na psychiatrii jako pielęgniarz, z duchem harcerstwa, a teraz jest w Radzie Ośrodka. To są cudowni ludzie.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że marzenia są różne, bo każdy ma swoje marzenia. Czy Ci ludzie mają odruchy, by wrócić do rodziny i nawiązać z nimi kontakt, czy nie?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że zostały wprowadzone możliwości wizyt rodzin. Wszyscy wiedzą o tym, że może ktoś przyjechać na stołówkę, może wypić herbatę, mogą się spotkać na mieście. Pani kierownik powiedziała, że często namawia podopiecznych, aby wysłali list lub kartkę. Wychowawcy o tym rozmawiają. To jest czasami tematem warsztatów, jak odzyskać siebie, jak odzyskać rodzinę. Jest to bardzo trudny temat. Niestety, rodziny nie przyjeżdżają. Jest kilka osób, które mówią: „A już piszę SMS z córką”, „A już kartkę wysłałem, a już coś zrobiłem”. To są małe kroczki. Mamy Panią, której syn mieszka w Poznaniu i raz do roku jedzie by go odwiedzić. My wspieramy, zachęcamy, ośrodek jest gotowy i otwarty na to, by rodziny tu były i żeby się jakoś odszukiwać. Prowadzimy rozmowy na ten temat.

**Paweł Jarczak, Zastępca Prezydenta Miasta Piły** powiedział, że możliwe, że osoby, które przebywają tutaj, zanim przyszły, zapewniły swojej rodzinie często traumę. I rodziny nie do końca

pewnie wierzą w zmianę. Pewnie to jest powodem, ale byłoby dobrze, gdyby rodziny zechciałyby już kontaktować się z tymi osobami.

**Radny Przemysław Jarecki** powiedział, że tak jak już wcześniej zostało to powiedziane, za każdym człowiekiem kryje się inna historia. Jeden jest pielęgniarzem, a drugi ma talent do czego innego.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** powiedziała, że mieszka u nas Pan, który w ogóle nie jest związany z uzależnieniem. Mieszkał w mieszkaniu socjalnym wraz z konkubiną, która zmarła. Pan pracował jako górnik od wielu lat. Stracił mieszkanie i stał się nieporadny życiowo. Nie wiedział jak znaleźć pracę, co zrobić, stracił całe poczucie własnej wartości w tym wszystkim, bo został wyrzucony ze swojego mieszkania. Osoba, którą kochał odeszła od niego. Jest u nas, odzyskał poczucie godności, zaczyna chodzić w garniturze. Cudowny człowiek, bardzo odpowiedzialny. Staramy się go aktywizować. Wychodzi na zewnątrz na zbiórki żywności, aby pomagać innym.

**Mariola Chelminiak, Dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych** powiedziała, że przemówienie, które Pan Dariusz wygłosił na początku spotkania było od serca i było bardzo wzruszające.

**Radny Przemysław Jarecki** zapytał o wolontariat. Jak wygląda ta kwestia?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że trzeba wypełnić formularz zgłoszeniowy i przejść weryfikację. Jesteśmy otwartym domem.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że jesteśmy członkami Komisji Spraw Społecznych i te sprawy są bliskie naszemu sercu. Oprócz takich spotkań przedsesyjnych mamy komisje wyjazdowe. Wyjeżdżamy do różnych ośrodków w Pile. Pani Przewodnicząca powiedziała, że nie może wyjść z podziwu jak na przestrzeni ostatnich lat ten Dom się zmienił. Ludzie którzy tutaj pracują oddają swoje serce.

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że chcemy przełamywać stereotyp, że bezdomny to tylko osoba, która przebywa na ulicy. Mamy dwóch Panów Pana Sebastiana i Pana Władysława, którzy świetnie znają historię i jest to szczególnie przydatne w trakcie naszych wyjazdów. Jak cała nasza społeczność jedzie to Panowie mają olbrzymią wiedzę, która zadziwia nawet przewodników.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że to jest pięknie stworzony dom.

**Pan Dariusz, Członek Rady Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedział, że tak jak już powiedział, to nie jest ośrodek, to miejsce jest naszym Domem. My tutaj mieszkamy i chcemy się czuć jak w domu.

**Radna Halina Łuś** powiedziała, że przychodząc tutaj mamy do czynienia z niszczeniem stereotypu człowieka bezdomnego. Nie każdy człowiek bezdomny jest brudny i nienajedzony, ale jest to człowiek, który może wziąć życie w swoje ręce, mieszkać godnie i dzielić się tym, kim jest i na rzecz społeczności, w której mieszka. Bardzo dziękujemy, że Wam się udaje, że współpracujecie między sobą.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** powiedziała, że mieszka przy ul. Młodych za przejazdem kolejowym. Tam jest dużo osób potrzebujących, ale oni nie chcą nikomu innemu pomagać. Człowiek chciałby im pomóc, ale oni kłamią, a to zniechęca do niesienia im pomocy.

**Radna Agnieszka Mołęda** zabrała głos i powiedziała, że to jest tak, jak Pani kierownik powiedziała. Pięknie wyglądamy, mamy wspaniałych podopiecznych, społeczność jest piękna, ale nie zawsze jest piękna, bo też wymaga oprócz ogromnego serca, bardzo dużo siły, żeby znieść wszystkie porażki, podnieść się, mimo wielu upadków i znowu przyjąć osobę, i znowu ją wesprzeć i od nowa jakby zacząć pracę. To jest niesamowite, że Pani Kierownik taką pracę robi, to nie są łatwe historie. Usłyszeliśmy historie piękne, ale tu nie zawsze są tylko Ci, którzy z biblioteki przyszli. Tylko to są osoby, które w swoim życiu też bardzo dużo zła uczyniły i w jakiejś mierze tutaj przechodzą taką nirwanę, ale z takimi osobami, żeby pracować, to trzeba mieć bardzo dużo wewnętrznej siły i miłości. Nie tylko dobroci, ale też siły i nieskończonej ilości cierpliwości i asertywności. To jest godne podziwu. Każda osoba mierzy się z trudnościami i często potyka się. Wszyscy jesteśmy ludźmi. Trzeba ludzi na nowo uczyć i kształtować. Pani kierownik powiedziała jaka była społeczność na początku, a jaka jest teraz wspaniała, ale ktoś ją ukształtował i to wcale nie było łatwe.

**Radna Halina Łuś** powiedziała, że dużą zasługą jest samorząd, który Panowie reprezentują. To nie tylko są etatowi pracownicy, ale również osoby, które przeżyły historię swojego życia i pogubili się trochę w swoim człowieczeństwie. Wiedzą, że można i w związku z tym pilnują, żeby im też się udało.

**Radna Agnieszka Mołęda** powiedziała, że to jest godne podziwu, żeby dać sobie szansę, wybrać dobrze, niż powrót do tego co było, choć byłoby to łatwiejsze.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zwróciła się do mieszkańców i powiedziała, że „Jesteście takimi doradcami dla personelu, a jednocześnie jest w Was ogrom podziękowania. Na pewno wszyscy się cieszyacie. To jest największy prezent, jaki mogliście dać. Macie jednocześnie świadomość, że są to osoby, bez których moglibyście sobie nie dać rady”. Pani Przewodnicząca zapytała mieszkańców, czy są jakieś plany odnośnie wycieczek w przyszłym roku?

**Pan Dariusz, Członek Rady Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedział, że jak będziemy mieli z czego wybrać to wtedy będziemy decydować.

**Radna Halina Łuś** powiedziała, że to jest odpowiedni czas, by powiedzieć, o czym byście marzyli?

Jeden z mieszkańców odpowiedział, że chętnie pojechałby do Malborka albo do Kórnika.

**Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zapytała, czy poranna gimnastyka jest codziennie?

**Sławomira Koźma – Różańska, Kierownik Pilskiego Centrum Pomocy Bliźniemu „MONAR – MARKOT”** odpowiedziała, że tak, ale jest dyscyplina i musimy wymagać od siebie, by działało się lepiej.

**Radna Agnieszka Mołęda** powiedziała, że zmiany nie są łatwe, ale zawsze są na lepsze.

#### Ad 5. Zamknięcie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad **Teresa Kasior, Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych** zamknęła posiedzenie komisji.

Protokół sporządził:

*/-/ Krzysztof Bielka*

Przewodnicząca Komisji Spraw  
Społecznych  
*/-/ Teresa Kasior*

Protokół podpisali:

| <b>Lp.</b> | <b>Imię i nazwisko radnej/radnego</b> | <b>Podpis</b> |
|------------|---------------------------------------|---------------|
| 1.         | Kama Frąckowska-Pilarska              |               |
| 2.         | Przemysław Jarecki                    |               |
| 3.         | Józef Jopek                           |               |
| 4.         | Urszula Kaczmarek                     |               |
| 5.         | Kamila Karwacka                       |               |
| 6.         | Halina Łuś                            |               |
| 7.         | Gabriela Milska                       |               |
| 8.         | Agnieszka Molęda                      |               |
| 9.         | Jan Szwedziński                       |               |